

„Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec”

Hasło tegorocznych Ekumenicznych Dni Biblijnych „Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec” [Łk 6,36 BE] stawia nas w samym centrum doświadczenia, które jednocześnie jest rdzeniem naszego chrześcijańskiego życia i jednym z jego najboleśniejszych paradoksów. Jezus Chrystus stawia przed nami oczekiwanie, któremu z natury nie mamy szansy sprostać. Boże miłosierdzie jest dla człowieka standardem nie do osiągnięcia, stanowi wzór, który wymyka się nawet ludzkiemu pojmowaniu.

Bliższe przyjrzenie się temu tekstowi pozwala zauważyć, że nie wszystko jest dla nas stracone, a Chrystusowe wezwanie nie musi nas onieśmielać. Zamyka ono mowę Jezusa o miłości do wrogów [Łk 6,27], o modlitwie za nich [Łk 6,28], o hojności i szczodrości, bo jak inaczej nazwać wezwanie: „pożyczajcie, niczego w zamian się nie spodziewając” [Łk 6,30.35]. Jeśli potraktujemy wszystko, co następuje wcześniej, jako przykłady postępowania zawartego w nakazie, możemy dojść do wniosku, że nie są to oczekiwania nie do spełnienia. Moglibyśmy powiedzieć, że stanowią one raczej ilustrację zwykłej życzliwości wobec świata, do której co prawda potrzebujemy Bożej pomocy, ale która nie jest poza zasięgiem człowieka. Jest jednak jeszcze jeden element tego nakazu, który może być dla nas bardzo krzepiący i pozwala nam spojrzeć na siebie w innym świetle – „bądźcie”.

„Bądźcie” nie jest tutaj jedynie tym, co podpowiada nasze wyczucie językowe. „Być” nie zawsze jest statyczne, nie zawsze oznacza tylko fakt istnienia. „Bycie” jest też dynamiczne, jest procesem stawania się kimś. Bliżej greckiego oryginału byłoby sformułowanie „stańcie się miłosierni” i to też wskazuje na dwa aspekty, które są w kontekście Chrystusowego nakazu ważne i pocieszające: na proces i obietnicę.

Po pierwsze, chrześcijańskie życie otwiera przed nami możliwość zmiany, dojrzwania, wzrastania. Nie jest po prostu „byciem” uczniem, jest „stawaniem się” uczniem i naśladowcą Mistrza przez środki, które relacja z Bogiem nam daje – przez szukanie Jego woli wobec nas w Piśmie i w naszym życiu, przez modlitwę i żywą relację, przez łaskę, którą Bóg nas obdarza. Oznacza to jednak, że jesteśmy zobowiązani do pielęgnowania naszej wiary i życia trochę jak ogrodu – cierpliwie i nie oczekując szybkich rezultatów, ale licząc na to, że w swoim czasie pojawią się w nim kwiaty i owoce. A kiedy już to się stanie, znowu będzie do zrobienia coś kolejnego, co pozwoli naszemu ogrodowi rozkwitnąć w kolejnym roku jeszcze bardziej, jeszcze obficie.

Po drugie, sama konstrukcja Chrystusowego nakazu pokazuje, że nie jest on niewykonalny. „Stańcie się” to coś więcej niż „stawajcie się”. Z Bożą pomocą i Jego łaską proces ten kiedyś się skończy. Nie jesteśmy skazani na syzyfową pracę, jesteśmy powołani do dążenia do doskonałości i mamy obietnicę, że z Bożym wsparciem, możemy stać się kimś więcej, niż jesteśmy – uczniami Pana.

Te dwa aspekty wydają się szczególnie ważne w czasie trwającej od ponad roku pandemii – sytuacji, która zmieniła nasze życie i funkcjonowanie w skali dotąd nam w zasadzie nieznannej. Niezależnie jednak od wszelkich niedogodności, które ta pandemia ze sobą niesie, jest ona dla nas – w świetle tegorocznego hasła Ekumenicznych Dni Biblijnych – przede wszystkim okazją do rozwoju, do zmiany. Zmieniajmy się więc, nawracajmy i wierźmy Ewangelii, która wzywa nas: „Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec”.

Przygotował:
Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP